

Bartłomiej Szyprowski, Dariusz Cieślik

Postępowanie uproszczone – konieczność zmian

Palestra 50/7-8(571-572), 217-222

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cji okazują się całkowicie nieprzydatne. Np. już dziś stanowią one alternatywę dla badań daktyloskopijnych w przypadku braku odcisków nadających się do identyfikacji.

Jednym słowem, **powinniśmy w pełni doceniać dowody o naukowym charakterze, ale nie możemy ich absolutyzować**. Tę ostatnią postawę należałoby bowiem porównać do wprowadzenia do polskiego procesu karnego – tyle tylko, iż „tylnymi drzwiami” – zasady formalnej oceny dowodów.

Stanisław Zabłocki

POSTĘPOWANIE UPROSZCZONE – KONIECZNOŚĆ ZMIAN

W niniejszym opracowaniu chcielibyśmy odnieść się do dwóch kwestii praktycznych, powodujących w toku postępowania znaczne trudności w stosowaniu trybu uproszczonego w stadium postępowania przygotowawczego i sądowego: kwestii przerwy i odroczenia oraz kwestii związanych z pozbawieniem wolności podejrzanego (oskarżonego).

Zgodnie z treścią art. 325c k.p.k. dochodzenia nie prowadzi się w sytuacji, gdy oskarżony jest pozbawiony wolności w tej lub innej sprawie, chyba że zastosowano zatrzymanie lub tymczasowe aresztowanie wobec sprawcy ujętego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem oraz w wypadkach obrony obligatoryjnej. W takim wypadku, gdy oskarżony jest pozbawiony wolności w tej lub innej sprawie, prokurator obowiązany jest wszczęć śledztwo lub przekształcić dochodzenie w śledztwo, co wyklucza sądowe rozpoznanie sprawy w trybie uproszczonym.

Pozbawieniem wolności jest każde przebywanie oskarżonego (podejrzanego) w miejscu, którego nie jest w stanie opuścić z własnej woli bez narażania się na ujemne konsekwencje (kara pozbawienia wolności, tymczasowe aresztowanie, zatrzymanie, umieszczenie w zakładzie zamkniętym). Określenie „w tej sprawie” wskazuje sytuację, gdy w toku prowadzonej sprawy przeciwko oskarżonemu (podejrzanemu), w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym, organ je prowadzący stosuje środki pozbawiające wolności oskarżonego. Określenie „w innej sprawie” wskazuje sytuację, w których organ procesowy prowadzący postępowanie przeciwko oskarżonemu (podejrzanemu) nie stosuje wobec niego wskazanych wyżej środków lecz dowiadyuje się, iż środki takie zostały zastosowane w innym, odrębnym postępowaniu.

Oczywiście te sytuacje nie będą miały zastosowania w razie ujęcia sprawcy „na gorącym uczynku” popełnienia przestępstwa lub bezpośrednio po tym np. w trakcie pościgu za sprawcą po popełnieniu przestępstwa. W tym wypadku dopuszczalne jest stosowanie trybu uproszczonego. Wydaje się, że takie uregulowanie związane jest z kwestią szybkości postępowania przygotowawczego, zmierzającego do

niezwłocznego zgromadzenia materiału dowodowego wskazującego na sprawstwo zatrzymanej na gorącym uczynku osoby. W tym wypadku materiał dowodowy uzyskany przez organ procesowy może być obszerny, pozwalający na szybkie przeprowadzenie czynności z udziałem podejrzanego, zakończenie postępowania i skierowanie aktu oskarżenia do sądu. Bardzo często jednak konieczność wykonania szczegółowych badań np. mechanoskopijnych, daktyloskopijnych, biologicznych, których wykonanie nierzadko trwa kilka miesięcy, powoduje przedłużenie postępowania i przekroczenie czasu dochodzenia, skutkujące wszczęciem śledztwa. Co prawda, wszczęcie śledztwa w takim wypadku nie powoduje obligatoryjnego trybu zwyczajnego w toku postępowania sądowego. Sprawa nadal podlega rozpoznaniu w trybie uproszczonym. Jednakże identyczne sytuacje zdarzają się, gdy podejrzany jest np. tymczasowo aresztowany w innej sprawie lub zatrzymany nie „na gorącym uczynku” lecz później, a ta sytuacja nakazuje wszczęcie śledztwa, a co za tym idzie prowadzenie postępowania sądowego w trybie zwyczajnym.

W praktyce, poza koniecznością zmiany formy postępowania z dochodzenia na śledztwo, od strony dowodowej i konieczności wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, obie sprawy przedstawiają się dla prokuratora identycznie. Powyższe różnice są czysto formalne, nic nie zmieniają w sytuacji podejrzanego i pokrzywdzonego, nakładają jedynie zwiększenie obowiązków na organ procesowy. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, w postępowaniu sądowym, jedna ze spraw jest rozpoznawana szybko, jednoosobowo, druga zaś powoduje nałożenie na sąd obowiązku wyznaczenia ławników, zwiększenia kosztów postępowania oraz przy obecnym obciążeniu sądów ilością spraw, „odłożenie” sprawy na odległy termin. Praktyką bowiem sądów w trybie zwyczajnym, jest szybkie wyznaczenie pierwszej rozprawy, a w sytuacji niemożności rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym terminie odroczenie sprawy na dalszy termin. Wydaje się, że należałoby zrównać obie sytuacje pozbawienia wolności (zatrzymania na gorącym uczynku i pozbawienia wolności „w tej lub innej sprawie”), które powodują tak różne i rozbieżne skutki dla organu procesowego, w obu sytuacjach nie zmieniając kwestii postępowania dowodowego oraz zmian w sytuacji podejrzanego (oskarżonego) i pokrzywdzonego, i opowiedzieć się za wprowadzeniem możliwości stosowania trybu uproszczonego w obu przypadkach. Nadto kwestia zwiększonych gwarancji procesowych postępowania zwyczajnego, prowadzonego przed sądem rejonowym, jest iluzoryczna, w sytuacji, gdy sprawę przede wszystkim prowadzi sędzia (mający przygotowanie zawodowe) nie zaś ławnicy, których praktyczne działanie w toku procesu jest nikłe.

De lege ferenda wydaje się, iż jedynym przypadkiem, w którym postępowanie powinno być prowadzone w trybie zwyczajnym, powinna być sytuacja obrony obligatoryjnej wskazanej w art. 79 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. W innych bowiem przypadkach obrony obowiązkowej np. ustalenia poczytalności oskarżonego, może wejść w grę sytuacja wskazana w art. 79 § 4 k.p.k. i sąd może cofnąć wyznaczonego obrońcę z urzędu. Sam fakt reprezentowania przez obrońcę interesów oskarżonego, w toku postępowania karnego, gdy jego udział jest obowiązkowy, jest wystarczającą gwa-

rancją ochrony jego praw i nie zachodzi potrzeba nadmiernego formalizowania postępowania poprzez prowadzenie go w trybie zwyczajnym.

Następną kwestią wymagającą zastanowienia jest unormowanie art. 484 § 1 k.p.k., zgodnie z którym każdorazowa przerwa w rozprawie, w postępowaniu uproszczonym, może trwać nie dłużej niż 21 dni. Jeśli sprawy nie można rozpoznać w tym terminie, sąd rozpoznaje sprawę w postępowaniu zwyczajnym w tym samym składzie (art. 484 § 2 k.p.k.).

Przepisem regulującym kwestię przerwy w toku postępowania zwyczajnego jest art. 401 § 2 k.p.k., zgodnie z którym każdorazowa przerwa w rozprawie może trwać nie dłużej niż 35 dni. Po upływie tego terminu postępowanie należy odroczyć.

W praktyce zdarzają się sytuacje, gdy przed rozpoczęciem przewodu sądowego na rozprawie głównej, tj. po wywołaniu sprawy, zachodzą okoliczności uniemożliwiające prowadzenie rozprawy, np. brak zwrotnego poświadczenia odbioru zawiadomienia pokrzywdzonego lub ustalenie, że oskarżony był badany neurologicznie, co obliguje sąd do powołania biegłych psychiatrów, celem zbadania stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Należy zadać sobie pytanie czy wskazane wyżej sytuacje powodują obligatoryjną zmianę trybu na zwyczajny. Wydaje się, że w pierwszym z omawianych przypadków, rozprawę można przerwać na okres 21 dni w celu uzyskania informacji co do prawidłowego powiadomienia pokrzywdzonego. W razie niemożności przerwania rozprawy sprawę należy jednak odroczyć. Tak więc sąd powinien zarządzić przerwę w rozprawie, a dopiero w sytuacji, gdy uzna, że zarządzenie przerwy jest niewystarczające sprawę odroczyć, zgodnie z treścią art. 484 k.p.k. Nadto należy wskazać, iż w sytuacji odroczenia rozprawy uproszczonej, pomimo nierozpoczęcia przewodu sądowego, po wywołaniu sprawy, na kolejnym terminie rozprawy należy zmienić tryb z uproszczonego na zwyczajny i zawiadomić prokuratora o tym fakcie, gdyż jego obecność jest obowiązkowa. Wykładnia celowościowa, wskazywałaby na brak obowiązku uczestnictwa w rozprawie oskarżyciela, bowiem materiał dowodowy od chwili wniesienia aktu oskarżenia w trybie uproszczonym, nie uległ zmianie, a więc nie powinien być konieczny udział prokuratora. Jednakże taka wykładnia kłóci się z literalnym brzmieniem przepisu art. 484 § 2 k.p.k. o odroczeniu rozprawy, gdzie jednoznacznie wskazuje się na obług prowadzenia rozprawy odroczonej w trybie zwyczajnym, a co za tym idzie z udziałem w niej oskarżyciela.

W sytuacji, gdy w toku rozprawy wyjdzie na jaw okoliczność powodująca obowiązek badania psychiatrycznego oskarżonego, zaś postępowanie przygotowawcze zostało zakończone w formie dochodzenia, bowiem okoliczność ta nie była znana w jego toku, wydaje się, iż należy rozprawę prowadzić w trybie uproszczonym. Brak, w toku dochodzenia, informacji o konieczności badania psychiatrycznego oskarżonego powoduje, iż nie doszło do naruszenia zasad odnoszących się do dochodzenia i zostało ono przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, zaś przepis art. 469 k.p.k. dotyczący prowadzenia postępowania uproszczonego odnosi się jedy-

nie do kwestii, czy postępowanie było prowadzone w dochodzeniu i czy ta forma prowadzenia postępowania przygotowawczego była prawidłowa. Na podobnym stanowisku stanął Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „jeżeli przed dniem 1 lipca 2003 r. w sprawie było prowadzone i zostało ukończone dochodzenie, to zgodnie z brzmieniem art. 469 k.p.k., który uzależnia rozpoznanie sprawy w trybie uproszczonym od tego, czy było prowadzone dochodzenie – sprawę rozpoznaje sąd w trybie postępowania uproszczonego. Dopuszczalność prowadzenia sprawy w trybie dochodzenia, jeśli było ono prowadzone i ukończone do 30 czerwca 2003 r. może być badana tylko z punktu widzenia przepisów obowiązujących w dacie jego prowadzenia, a nie z punktu widzenia art. 325c k.p.k., który wszedł w życie 1 lipca 2003 r.”¹. Tak więc, nawet w sytuacji, gdy do sądu został skierowany akt oskarżenia o przestępstwo, co do którego na mocy przepisów obowiązujących do 30 czerwca 2003 r. mogło być prowadzone postępowanie w formie dochodzenia, a po zmianie przepisów obligatoryjne było prowadzenie w formie śledztwa, np. art. 280 k.k., sąd powinien rozpoznać sprawę w trybie uproszczonym. Dopiero po stwierdzeniu w toku rozprawy niemożności przeprowadzenia postępowania w trybie uproszczonym, sprawę należy odroczyć i prowadzić w trybie zwyczajnym.

Kolejną kwestią wymagającą rozważenia jest sytuacja, w której do sądu został skierowany akt oskarżenia w trybie uproszczonym, zaś w toku kontroli aktu oskarżenia sąd ustalił, iż oskarżony w czasie postępowania przygotowawczego został pozbawiony wolności w innej sprawie. W omawianej sytuacji sprawa była zawieszona w prokuraturze X i przeprowadzone były poszukiwania podejrzanego, który został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury Y w związku z wydanym nakazem doprowadzenia przez prokuraturę Y. Po podjęciu zawieszzonego postępowania w prokuraturze X, podejrzany dobrowolnie zgłosił się do prokuratury X, gdzie wykonano czynności procesowe z jego udziałem. Po skierowaniu, przez prokuraturę X, aktu oskarżenia do sądu, w trybie art. 345 k.p.k. zwrócono sprawę tej prokuraturze celem wszczęcia śledztwa, bowiem zdaniem sądu przeprowadzenie dochodzenia było w tym wypadku wadliwe.

Okoliczność, iż podejrzany był zatrzymany w wyniku nakazu doprowadzenia do prokuratury Y, została ujawniona prokuraturze X w chwili, gdy postępowanie było zawieszona. Wydaje się, iż w takim przypadku również nie doszło do naruszenia zasad odnoszących się do formy dochodzenia, bowiem w czasie zatrzymania podejrzanego postępowanie nie toczyło się (było zawieszona), zaś informacja o zatrzymaniu została ujawniona w trakcie zawieszona sprawy. Przepis art. 325c pkt 1 k.p.k. odnosi się jedynie do sytuacji, gdy zatrzymanie nastąpiło w toku postępowania². W omawianej sytuacji postępowanie było zawieszona, a więc podejrzany nie

¹ Uchwała SN z 25 marca 2004 r., I KZP 1/04, OSNKW 2004, z. 4, poz. 37.

² Por. J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R. Stefański, S. Zablocki, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, t. II, Warszawa 2004, s. 435.

był zatrzymany „w toku postępowania”. W tym wypadku wydaje się, iż zwrot sprawy w trybie art. 345 jest niezasadny i sprawa powinna być nadal rozpoznawana w trybie uproszczonym przez sąd.

Omawiane wyżej przypadki powodują wiele niejasności w praktyce. Należy zadać sobie pytanie, jaki wpływ te obydwa unormowania, dotyczące przerwy i odroczenia, mają na tok procesu oraz zmniejszenie lub zwiększenie gwarancji procesowych stron (oskarżonego, oskarżyciela posiłkowego, prokuratora). W praktyce wydaje się, że w odniesieniu do gwarancji procesowych stron różnice w okresach, zarówno przerwy, jak i odroczenia nie mają żadnego znaczenia. A co za tym idzie brak jest uzasadnienia do wprowadzenia różnic w okresach trwania przerwy w postępowaniu zwyczajnym i uproszczonym. Co prawda unormowanie art. 484 § 1 k.p.k. miało na celu zwiększenie szybkości postępowania karnego poprzez zdyscyplinowanie sądu do wyznaczania rozpraw w niezbyt odległych (nieprzekraczających okresu przerwy) terminach. Taka sytuacja mogłaby sprawdzić się w praktyce, gdyby sędziowie orzekający mieli małą ilość wyznaczonych do rozpoznania spraw i przeprowadzenia rozpraw nie natrafiało również na problemy natury technicznej np. ustalenie terminów konwojów, uzyskanie wolnej sali rozpraw. W praktyce jednak sądy są obciążone dużą ilością wpływających aktów oskarżenia, a co za tym idzie koniecznością prowadzenia wielu spraw karnych. Zgodnie z dyrektywą art. 348 k.p.k. rozprawę należy wyznaczyć i przeprowadzić bez nieuzasadnionej zwłoki, co powoduje obowiązek wyznaczania wielu rozpraw.

Nadto kodeks postępowania karnego zawiera inne przepisy obligujące sąd do sprawnego i szybkiego prowadzenia postępowania np. art. 366 § 2 k.p.k. Nie wydaje się w związku z tym niezbędne wprowadzenie wielu innych uregulowań pozornie przyspieszających postępowanie, które w praktyce są często niemożliwe do realizacji ze wskazanych wyżej przyczyn. W praktyce, z podanych wyżej powodów, bardzo często odracza się postępowania prowadzone w trybie uproszczonym, a co za tym idzie zmienia tryb na zwyczajny. Brak jest przyczyn natury dowodowej powodujących takie działanie, zaś w praktyce stosowanie przepisu art. 404 § 2 k.p.k. o prowadzeniu odroczonej rozprawy od początku zdarza się bardzo rzadko (chyba jedynie w przypadku zmiany w składzie sądu). Natomiast zmiana trybu na zwyczajny powoduje obligatoryjne uczestnictwo oskarżyciela publicznego w rozprawie, które wydaje się być zbędne przy niezmiennych się okolicznościach natury dowodowej, zaś czyni zadość formalizmowi postępowania. Należy więc uznać, że wprowadzenie przepisów dotyczących postępowania uproszczonego jest ważnym instrumentem do szybkiego rozpoznawania spraw karnych. Jednakże niektóre z zawartych w tym rozdziale przepisów nie tylko, że nie powodują przyspieszenia tego postępowania, lecz nawet uniemożliwiają jego prowadzenie. Nadto należy wskazać, iż brak jest argumentów przemawiających za tym, że odroczenie rozprawy w trybie uproszczonym, a co za tym idzie prowadzenie jej w trybie zwyczajnym, przy niezmiennym się składzie sądu, powoduje jakiegokolwiek negatywne zmiany w odniesieniu do gwarancji procesowych i rzetelności rozpoznania sprawy.

Dlatego też należałoby dokonać zmiany w obowiązujących uregulowaniach poprzez wprowadzenie jednego okresu przerwy w postępowaniu zwyczajnym i uproszczonym, umożliwienie prowadzenia rozprawy, rozpoczętej w trybie uproszczonym, pomimo jej odroczenia, w tym samym niezmienionym trybie do zakończenia postępowania. Nadto należałoby rozważyć ograniczenie dopuszczalności przerwy jedynie do wypadków nieprzewidzianych zaistniałych w ciągu tego samego dnia, w którym jest prowadzona rozprawa np. celem uzgodnienia stanowiska prokuratora i obrońcy co do kwestii z art. 387 § 2 k.p.k., sprowadzenia akt z innego wydziału sądu. W praktyce należałoby również ograniczyć obowiązek prowadzenia w sądzie rejonowym postępowania zwyczajnego jedynie do sytuacji obrony obligatoryjnej.

Wprowadzenie powyższych zmian niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia prędkości postępowania karnego, a co za tym idzie do realizacji założeń, które przyświecały idei wprowadzenia postępowania uproszczonego.

Bartłomiej Szyrowski, Dariusz Cieślík